

LISTOPAD - 2020 – jeden Bóg, jedna wiara, jeden chrzest

Ef 4, 1-6.

Listopad to trudny miesiąc – jesień posuwa się głęboko, krótkie dni, mało słońca, chmury, przenikliwy wiatr, deszcz, coraz zimniej. Zaczęliśmy uroczystością Wszystkich Świętych – błogosławieństwa ewangeliczne i słowa „**popatrzcie jaką miłością obdarzył nas Ojciec, zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy**” (1J 3,1). To słowo jak promyk słońca na początku miesiąca. To, że tytu jest świętych i ty jesteś powołany do świętości, tak, właśnie ty! W tobie jest głęboko w sercu pragnienie świętości, Pan mówi: „**świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz**”. Zaraz następnego dnia dzień zaduszny – modlimy się za zmarłych. W ostatnim czasie we wspólnocie kilka osób odeszło do Pana, ale też niektórzy z nas przeżyli odejście kogoś bardzo bliskiego, mama umarła, albo tata umarł, babcia lub brat. Było we wspólnocie wiele pogrzebów. Teraz chcemy tych wszystkich, którzy już są tam, a są nam bardzo bliscy objąć naszą modlitwą – **wieczny odpoczynek racz im dać Panie...** Wreszcie ostatni czas w tym roku naznaczony jest pandemią i wirusami, wiele osób chorowało lub choruje, przebywamy w kwarantannach, różnych odosobnieniach, boimy się i jesteśmy ostrożni. Ale nie przestajemy się spotykać we wspólnocie, na różne sposoby – i na facebooku i na zoomie i w realu.

W listopadzie dopadają nas różne zniechęcenia, czujemy się zmęczeni, ciężko nam się modlić, jest posucha i ciemność. Przeżywamy różne kryzysy i dlatego trzeba podjąć walkę z pomocą Ducha Świętego, przeciwstawiając się lenistwu duchowemu, oziębłości, narzekaniu. Trzeba się przymusić, aby wejść w strumień łaski to znaczy Ducha Świętego. Listopad ukazuje nam kres naszej wędrówki – idziemy ku śmierci, która niedługo nastąpi, ale nie wiemy kiedy. Jezus mówi **czuwajcie i bądźcie gotowi**. I nie tylko dlatego, że covid-19 krąży dookoła i pożera ludzi, ale przecież lata lecą, starzejemy się i nasza wędrówka na ziemi prowadzi do przejścia w pełnię życia – w nieśmiertelność i chwałę – tam będziemy w domu Ojca, nie będzie cierpienia, chorób, samotności, konfliktów, będziemy zanurzeni w miłości Boga i w dużej społeczności ludzi, którzy już tam są i czekają na nas. „**Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało....**”

Na końcu listopada będzie uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata – w tym dniu chcemy się spotkać we wspólnocie na Eucharystii, będzie to niedziela, 22 listopada, nasze święto. Trzeba abyśmy wszyscy zgromadzili się i przeżyli jedność w Duchu Świętym. Tymczasem trzeba iść za Jezusem dzień po dniu, Jezusem, który jest naszym Panem i Zbawcą. I choć doświadczamy różnych trudności, dopada nas posucha na modlitwie, trudno się modlić, jakaś niemoc, pustka, ciemności, gorliwość gdzieś uciekła, nieraz się nie chce iść nam na spotkanie, tak jesteśmy zmęczeni i boimy się wirusów.

Otóż może już odkryliśmy, że nie pozwalamy, nie oddajemy kierownicy naszego życia Jezusowi, ciągle sami zarządzamy i kierujemy naszym życiem. Jezus jest, dobrze, że jest, niech nas wspomaga, ale my wiemy gdzie jedziemy i jak, On niech nam pomaga. I złościmy się nieraz gdy wydaje się nam, że nam nie pomaga, że nie jest po mojej myśli. Szczerze mówiąc my wiemy, że kierownica naszego życiowego pojazdu jest w naszych rękach – tak musi być i basta. Tymczasem życie w Duchu Świętym to nie to. Człowiek, który jest namaszczony Duchem Świętym oddaje kierownicę swojego pojazdu Jezusowi. Słowo świętego Pawła mówi o postępowaniu zgodnym z powołaniem, mówi też o świętości... Trzeba powiedzieć, że to dzięki Duchowi Świętemu odkrywamy, odnajdujemy drogę powołania – drogę... Nie dzieje się to tak raptownie, ale odczytujemy krok po kroku. I tu nie chodzi li tylko o zakon czy kapłaństwo. Najpierw dzięki Duchowi Świętemu odkrywamy nasze powołanie do świętości. A więc doskonalenie się w miłości i w realizacji woli Bożej. Dalej nasze powołanie do misji. Człowiek ma taką skłonność do kręcenia się wokół własnych interesów, a Duch Święty porывa go i czyni misjonarzem Jezusa. Małżeństwo nie zawsze jest powołaniem, bardzo często małżeństwa powstają na bazie zakochania i pożądliwości i dlatego potem jest dużo różnych rozczarowań, pomyłek i rozwodów. W naszej wspólnocie jest dużo małżeństw którym przyglądałem się i towarzyszyłem w fazie prenatalnej i mogę powiedzieć, że wiele z nich podążając drogą wiary odkryli, że są przeznaczeni dla siebie w Bożych zamysłach i stali się małżeństwami w powołaniu Jezusa. To jest bardzo piękne. Widzę ich i podziwiam i dziękuję Bogu za ich życie małżeńskie i rodzinne. Dziś widzę w tych małżeństwach i rodzinach dobre owoce tej drogi, którą podążali w Duchu Świętym i odczytali, że są z woli Pana przeznaczeni dla siebie. Otworzyli się na Jego miłość i obdarowali się w małżeństwie tą miłością, którą

otrzymali od Pana i to jest piękne. Dziękuję Bogu, że w naszej wspólnocie jest tyle pięknych małżeństw, żyjących autentycznie miłością w Duchu Świętym.

Słowo mówi o powołaniu, które się realizuje przez pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc się nawzajem w miłości. Jak ważne jest trwanie w miłości, ale będziemy tylko jednością w rodzinie, małżeństwie, wspólnocie gdy będziemy trwali w jedności z Jezusem w Duchu Świętym.

Jesteśmy dużą wspólnotą, są różne sektory. Gdy każdy porusza się własnym pojazdem po świecie, wtedy rozjeżdżamy się każdy w swoją stronę, potracamy jedni drugich, każdy wie najlepiej, każdy ma swój interes. Tymczasem **Duch Święty jest Duchem jedności**. Jesteśmy ciałem Chrystusa i to jest Kościół. Jedność jest nam dana w Duchu Świętym i zadana – trzeba ją budować.

Jeden Bóg – jedna wiara – jeden chrzest. Jesteśmy powołani przez Jezusa. To On nas wybrał – dlatego jesteśmy w tej wspólnocie, tak jak powołał Szymona, Andrzeja, Jana, Mateusza, Tomasza, Bartłomieja... tak powołał ciebie. Powołanie jest zaproszeniem do przyjaźni z Jezusem. On nazywa nas przyjaciółmi, jest naszym przyjacielem. Jezus – Przyjaciel. On nadaje nowy charakter naszemu życiu. Tak było z apostołami i tak jest teraz. Ten charakter to **nowość życia w Duchu Świętym**. On zapowiedział przyjście Ducha Świętego i powiedział do uczniów – **Weźmijcie Ducha Świętego**. Nie przyjmijcie, ale weźmijcie. **Gdy Duch Święty zstąpi na was będziecie moimi świadkami**. I my jesteśmy świadkami Jezusa wszędzie – w domu, w pracy, na uczelni czy w szkole, wszędzie, w różnych miejscach i to jest misja. Powołanie i misja – to się łączy ze sobą.

Jeden Bóg – jedna wiara – jeden chrzest.

Jeden Bóg – nie ma innych bogów. Trzeba się oczyścić z ukrytych bogów, z bałwochwalstwa, to może być pieniądz, drugi człowiek, którego bardzo kochamy, jakieś dobra materialne lub intelektualne. Nie chodzi o to żeby odrzucić wszystko, ale żeby Bóg był na pierwszym miejscu, wtedy wszystkie inne dobra będą na właściwym miejscu. Popatrz, pomyśl, czy ktoś, albo coś nie przerosło Jezusa w twoim życiu, może to być jakaś pasja której się oddałeś, albo człowiek, który jest wszystkim dla ciebie, może twoje dziecko cudowne, może twój współmałżonek, a może dom który żeście wspólnie wybudowali i urządzili i jest teraz waszym pałacem królewskich w którym się cudownie żyje. A gdzie jest Jezus w tym pałacu? Czy On jest na tronie, czy gdzieś za ścianą?

Jedna wiara – to znaczy czystość przekazu wiary – depozyt wiary. Bez dodatków, bez ubezpieczeń i bez dewiacji. Trzeba zgłębiać wiarę, nie można być powierzchownym, nie można zanieczyścić życia religijnością świata, trzeba rozróżniać i rozeznawać. Może się okazać, że ty zasiadłeś na tronie króla i cały świat kręci się wokół ciebie. Wirus nie może być twoim bogiem i usprawiedliwieniem twojego lenistwa, ale ty mówisz: jestem taki zmęczony i zapracowany.

Jeden chrzest – chrzest to zanurzenie, chrzest to **przymierze**. Jesteśmy zanurzeni w oceanie miłości Boga i tak jesteśmy w przymierzu z Bogiem. Najpierw był chrzest jako sakrament naszego dzieciństwa, to nasze przymierze z Bogiem i Kościołem, to początek nowego życia w nas. Wielu z was jest w przymierzu małżeńskim, Duch Święty przypieczętował tę więź męża i żony – jesteście jedno. W naszej wspólnocie jest od wielu lat **przymierze wspólnotowe** – to ludzie, którzy tu we wspólnocie doświadczyli czegoś mocnego, głębokiego i zawiązali przymierze, taki związek, przynależność do siebie nawzajem. Na początku była to wspólnota animatorów, potem zaczęli dołączać ludzie, którzy zaangażowali się w różne posługi we wspólnocie i staliśmy się wspólnotą przymierza. Przymierze to wzajemne oddanie się sobie nawzajem i zobowiązanie we wspólnocie, dokonuje się w Duchu Świętym. Doświadczenie Pięćdziesiątnicy czyli chrztu w Duchu Świętym jest takim początkiem. **Jesteśmy przymierzem w Wodzie Życia** to znaczy zanurzeni w Duchu Świętym idziemy razem jako grono przyjaciół Jezusa, wspieramy się nawzajem i współpracujemy w budowaniu Królestwa Bożego – to jest nasza misja. To czynimy na różne sposoby, prowadząc ewangelizację parafialną, kursy Alpha i inne okazje, a przede wszystkim w przestrzeni naszego środowiska – oikos. To słowo Ef 4,1-6 daje kilka wskazówek dla nas. Postępujcie w sposób godny... Z pokorą, cichością i cierpliwością... znosząc siebie nawzajem w miłości, zachowujcie jedność Ducha, jedność w różnorodności, są przecież pośród nas rodziny, małżeństwa, seniorzy, studenci, osoby samotne. Najstarsza seniorka ukończyła kilka dni temu 90 lat, a dzieci, które są w naszej wspólnocie, rodzą się następne, jest ich bardzo dużo – taka jest przestrzeń wiekowa wspólnoty. Modlimy się w tym miesiącu, aby Duch Święty pomógł nam pokonać nasze słabości i jednoczył nas w naszej różnorodności, w jednej rodzinie Jezusa Chrystusa.

Plan spotkania:

1. Modlitwa do Ducha Świętego – **Przychodisz Panie mimo drzwi zamkniętych...**

Uwielbienie: Psalm 42 (odczytać, modlitwa wersetami)

Jak łania pragnie wody ze strumieni ... uwielbienie Jezusa – języki
Święte imię Jezus ...

2. **Dzielenie się:** Co Jezus uczynił dla mnie? Co ja uczyniłem dla Jezusa?

3. **Konferencja** księdza Romana

Po konferencji dzielenie się w grupce i pogłębienie tematu:

- Czy naprawdę Jezus jest na tronie twego życia? – kto lub co może przesłaniać w twoim życiu Jezusa?

- Czy przynależysz do wspólnoty przymierza w stowarzyszeniu Woda Życia? Jak utożsamiasz się ze wspólnotą? Czy przypadkiem nie jesteś na obrzeżach, jedną nogą za oknem? Co powinieneś zrobić aby wejść do środka? (deklaracja...)

Małżonkowie: jak realizujecie na co dzień wasze przymierze małżeńskie?

4. **Modlitwa:** *Stoję dziś, moje serce, ręce tak wyciągam...* – dziękczynienie spontaniczne

Szukajcie wpieryw królestwa Bożego – prośby

Przyjdź i zajmij miejsce swe, na tronie naszych serc...

Jezu jedyny Pasterzu...

Ojcze Nasz

Benedykcja

Wyjście z niewoli egipskiej, przymierze na Synaju, droga przez pustynię, i wreszcie wejście do Ziemi Obiecanej – to 40 lat. Trudna droga – przymierze z Bogiem i Dekalog – próby pustyni – bunty i upadki ludzi, to wszystko jest obrazem rzeczywistości naszego życia – tak jest w życiu każdego z nas. Bóg wyprowadził nas z Egiptu – nasza niewola – wody Morza Czerwonego to nasz chrzest, Synaj to przymierze – więź miłości z Bogiem i zobowiązania; wreszcie droga to pielgrzymka wiary. Różnie bywa – są upadki zwycięstwa – są kryzysy bunty i nawrócenia ...

Jezus chce być naszym Przyjacielem, chce abyśmy żyli w Jego Duchu, a tu słabość nasza, nasze ciało, żądze, pustka, rywalizacja i dyskwalifikacja.

Jesteśmy we wspólnocie – tu doświadczamy spotkania z Jezusem, we wspólnym uwielbieniu, słuchaniu Słowa Bożemu, dzielimy się tym co do nas mówi, uwielbiamy Go, dziękujemy, modlimy się wstawienniczo.

Wspólnota nasza jest różnorodna, jest bardzo dużo rodzin – 4 sektory, są seniorzy, studenci i pracujący. Jest bogactwo różnorodności oczekiwań i problemów, z którymi przychodzimy na spotkania. Pan nas wyprowadza z naszej zmysłowości i cielesności i chce, abyśmy żyli w Duchu. Każdy z nas inaczej doświadcza obecności Pana, jesteśmy przecież bardzo różni, ale prowadzi nas do świętości, bo takie jest powołanie każdego z nas.

Każdego dnia otrzymujesz mailem Słowo Pana na Namiot Spotkania czyli Twoje osobiste spotkanie z Jezusem. Słowo to jest w temacie nauczania – katechezy miesięcznej. Tak więc przez cały miesiąc teksty, które otrzymujesz codziennie do modlitwy osobistej rozwijają temat miesięcznej konferencji. Chciałbym zapytać Ciebie – jak i na ile jesteś otwarty na Słowo Pana, które otrzymujesz w Namiocie Spotkania. Na ile dajesz się prowadzić Panu przez to Słowo. Raz w miesiącu jest spotkanie w Twojej komórce czyli małej grupie i niezależnie czy jest w kręgu małżeńskim, czy jesteś singlem, czy seniorem. Słuchasz konferencji w temacie, a potem jest dzielenie i pogłębienie według propozycji i pytań zasugerowanych. Jak oceniasz dziś swoje zaangażowanie, otwartość na spotkaniach w grupce, czy słowo jest tylko teoretyczną dywagacją – czy pozwalasz, aby ono przenikało Twoje życie i budziło w Tobie pewne postanowienia zmian. Czy widzisz wpływ Słowa Bożego, modlitwy i Ducha Świętego na Twoje myślenie i postępowanie w życiu codziennym. Inaczej mówiąc pytam każdego z Was o formację, bowiem na tym polega formacja, aby Słowo Boże nadawało kierunek naszemu życiu, naszym decyzjom i naszemu myśleniu. Czy chcesz, aby Duch Święty na glebie Twojego życia przynosił owoc Królestwa. Jakie zmiany postrzegasz w swoim życiu – a więc w swoim myśleniu, w swoim zachowaniu, decyzjach, priorytetach. Możesz podzielić się również swoimi kryzysami i trudnościami, które przechodziłeś i przechodzisz. Izraelici na pustyni często się buntowali, nie dowierzali, że Bóg jest z nimi - spotykały ich różne plagi, jadowite węże, ale Bóg był cierpliwy i cierpliwy jest dzisiaj. Jest z nami na różne sposoby. W Eucharystii jest źródłem i szczytem naszego życia. Wielu spośród nas odkryło Eucharystię w taki sposób, że już ją nie traktują jako obowiązek niedzielnej mszy świętej, ale Eucharystia stała się dla nich codziennym spotkaniem z Bogiem, który kocha i oddaje się w całej pełni. Podziel się dzisiaj w grupce swoją Eucharystią - jak doświadczasz spotkania z Jezusem i na ile jest koniecznością Twojego życia i Twojej drogi. W tym roku będziemy uczyć się życia w Duchu Świętym. Chrzest w Duchu Świętym jest wydarzeniem, bardzo istotnym w naszym życiu i wywołuje w nas reakcje nowego życia, którą Pismo Święte nazywa życiem w Duchu Świętym, w odróżnieniu od życia zmysłowego i cielesnego. Będziemy każdego miesiąca rozważać różne przestrzenie naszego życia przeniknięte obecnością Ducha Świętego i rozpoznawać zmiany jakościowe, jakie Duch Święty w nas powoduje. Zachęcam Was, abyście nieustannie, codziennie oddawali się Duchowi Świętemu przywołując Go już w modlitwie porannej. Na spotkaniach w grupkach módlcie się za siebie nawzajem, aby Duch Święty rozlewał miłość w Waszych sercach – jak mówi Słowo Boże Rz 5,5. Przeczytajcie sobie jeszcze raz tekst z Pwt 8, 2-6. Zróbcie sobie chwilę ciszy i zastanowicie się nad odniesieniem tego Słowa do Waszego życia, bo przez to Słowo Pan mówi do każdego z Was.